

Resort rolnictwa walczy o rytualny ubój

10 grudnia 2012

Resort rolnictwa zapowiada, że zalegalizuje rytualny ubój w Polsce. Powołuje się na tradycję i interesy przedsiębiorców. Dotychczasowe regulacje obowiązujące od 2004 roku zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny. Przez te osiem lat rozwinęła się w kraju branża specjalizująca się w produkcji koszerne mięsa i eksportująca je głównie do Turcji i Izraela.

Mimo burzliwej dyskusji wokół uboju zwierząt bez ogłuszania, Kazimierz Płocke, wiceminister rolnictwa, deklaruje, że resort nie wycofa się z próby jego zalegalizowania za pomocą ustawy.

– Po pierwsze, mamy wyspecjalizowane rzeźnie, które się tym ubojem zajmują. Po drugie, jest to w pewnym sensie kontynuowanie tradycji tych, które były na terenie Polski stosowane. Po trzecie, Polska wyeksportowała w ubiegłym roku ponad 300 tys. ton mięsa z uboju rytualnego. A więc widać, że jest duże zapotrzebowanie i zainteresowanie mięsem, które jest u nas produkowane, i które pochodzi z uboju rytualnego – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Kazimierz Płocke, wiceminister rolnictwa.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis rozporządzenia ministra rolnictwa w sprawie warunków oraz metod uboju i uśmiercania zwierząt z 2004 roku (podpisanego przez Wojciecha Olejniczaka) jest sprzeczny z ustawą o ochronie zwierząt i konstytucją. Pozwala on na rytualny ubój zwierząt przez wykrwawienie, bez wcześniejszego ogłuszenia. Zakwestionowany przepis straci moc 31 grudnia tego roku. W odpowiedzi resort rolnictwa zapowiada, że pracuje nad zmianami, tak by jak najszybciej uregulować te kwestie.

– Ministerstwo rolnictwa jest zdeterminowane. Jesteśmy za tym,

żeby ten ubój rytualny był dalej w Polsce faktem – zapowiada Kazimierz Płocke. – Będziemy pracować nad tym, aby projekt ustawy w tym względzie został przygotowany i przeprowadzony przez parlament.

Ministerstwo powołuje się także na unijne rozporządzenie dopuszczające ubój rytualny, które wchodzi w życie od 1 stycznia.

– Pozwala ono na ubój rytualny, ale tylko na zasadzie wyjątku. Tak, by ortodoksyjni Żydzi czy muzułmanie mogli kultywować swojej tradycje. W pozostałych przypadkach obowiązują wyższe standardy traktowania zwierząt i ogłuszanie przed ubojem. Państwa członkowskie mają więc wybór. Polska również może do 31 grudnia tego roku zgłosić Komisji Europejskiej, że nie będzie stosować takiego uboju – tłumaczy Krzysztof Jędrzejewski z Eurogroup For Animals zrzeszającej 40 organizacji broniących praw zwierząt z całej UE.

Zaznacza, że Eurogroup For Animals nie występuje przeciwko mniejszościom religijnym.

– W tym przypadku chodzi wyłącznie o ekonomiczny interes, także samych posłów, którzy są związani z tą branżą. Na przykład Krzysztof Borkowski z PSL jest prezesem zarządu Zakładu Mięsnego Mościbrody. Praktycznie całe mięso z takiego uboju jest eksportowane. Daje to obrót przekraczający 1 mld zł rocznie – mówi Krzysztof Jędrzejewski.

Dodaje, że Polska nie produkuje wielu innych produktów koszernych, np. mleka czy mąki, z uwagi na znikomy popyt, i nie jest to przedmiotem zarzutów o uniemożliwianiu praktyk religijnych.

– Tam, gdzie ubój rytualny jest dopuszczony – np. w Niemczech czy Austrii – stosowane są rygorystyczne przepisy. Trzeba zgłosić, na potrzeby jakiej konkretnie gminy wyznaniowej i ile zwierząt ma zostać w ten brutalny sposób zarżniętych – informuje Krzysztof Jędrzejewski.

Chodzi o islamski i żydowski ubój rytualny, które wykluczają ogłuszanie przed ubojem. Zgodnie z tymi religijnymi wierzeniami w ten sposób zwierzę łatwiej się wykrwawia, a spożywanie krwi jest zakazane.

– Podczas tej metody jest cały czas przytomne, czuje, widzi co dzieje się z nim oraz innymi zwierzętami. Najpierw jest unieruchamiane, co wywołuje poczucie paniki. Pod wpływem silnego stresu serce zaczyna pompować szybciej krew. Często jest odwracane do góry nogami za pomocą tzw. obrotowych klatek ubojowych. Następnie przecina mu się tętnicę, krtań, przełyk oraz tchawicę, nie uszkadzając przy tym rdzenia kręgowego. W pełni świadome zwierzę pozostawia się do całkowitego wykrwawienia. Niejednokrotnie treść żołądka dostaje się do tchawicy i zwierzę dusi się własnymi wymiocinami – opisuje tę metodę Cezary Wyszzyński z Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt – Viva!

– Tu nie chodzi o to, że zwierzęta są maltretowane. Ja odnoszę się do tego, co wynika z tych uwarunkowań, które mają już kilka tysięcy lat tradycji. W Polsce przedsiębiorcy, którzy zajmują się ubojem rytualnym, z pewnością dokonują tego uboju w sposób zgodny z zasadami, z tradycją. Dlatego my, jako ministerstwo, nie mamy w tym względzie żadnych wątpliwości – przekonuje Kazimierz Plocke.

Jednak z raportu Najwyższej Izba Kontroli opublikowanego w 2005 roku wynika, że „nadzór nad warunkami skupu, uboju i transportu zwierząt był niewystarczający”. W blisko 60 proc. skontrolowanych rzeźni nie przestrzegano przepisów dotyczących warunków uboju zwierząt. Nieprawidłowości stwierdzono u ponad 50 proc. skontrolowanych pojazdów, w których zwierzęta były przewożone. Co więcej, w porównaniu z wynikami poprzednio przeprowadzonych przez NIK kontroli inspektorzy nie stwierdzili istotnej poprawy.

– Nie przeprowadzaliśmy potem kolejnych kontroli w ubojniach. Decyzja o tym być może zapadnie, gdy zostaną uchwalone nowe

przepisy – mówi Paweł Biedziak, rzecznik prasowy NIK.

– Kontroli nigdy za dużo – deklaruje Kazimierz Płocke. – Zwrócimy szczególną uwagę na to, żeby mieć pewność, że cały proces przeprowadzony jest zgodnie z zasadami. Tego też będziemy oczekiwać od inspekcji weterynaryjnej. Ta współpraca na polu ministerstwo – inspekcja – przedsiębiorcy z pewnością będzie na jeszcze wyższym poziomie.

Ministerstwo rolnictwa podaje, że w Polsce jest 17 rzeźni bydła oraz 12 rzeźni drobiu, w których pozyskiwane jest mięso zgodnie z obrzędami religijnymi.

– A więc to nie jest aż takie wielkie wyzwanie. Damy radę je skontrolować – zapewnia wiceminister. – Najpierw trzeba przeprowadzić cały projekt ustawy, potem wdrożyć go w życie. Jednocześnie w ślad za tym pójść specjalne rozporządzenie ministra rolnictwa w tym względzie, które będzie realizowała Inspekcja Weterynaryjna. A więc myślę, że w ciągu pierwszego półrocza będziemy mieli okresowe oświadczenia w tej sprawie.

Premier Donald Tusk zapowiedział w piątek, że zanim zapadanie decyzja w sprawie ustawy, chce, aby zanalizowano wartości sprzedaży mięsa z uboju rytualnego oraz to, jaka jest różnica, jeśli chodzi o cierpienie zwierząt między ubojem rytualnym a tradycyjnym.

Źródło: [Newseria](#)